

Wilkołaki, Ból Dupy

Wylemieni z alchemii
To pierwiastek złej energii
Mam w jądrach ich reakcje
Rozłożę ją na cząsteczki
Wykorzenieni
Nie mów że niemi
Rozjebimy
Wszystko się mieni
To złoto sceny
Z niej nie zejdziemy

Wasze dupy jak elektron
Wokół moich jąder szereg
Znam ich układ okresowy
Lepiej niż Mendelejew

Patrz, ja tu tylko sprzątam
Wiec nie mówi mi kur*a że jestem chamem
Gdzie wiedzmy są - tam miotły są
Pozamiatałem

Wśród drewnianych mc's
Co wysyłali ich do piachu
Wśród drewnianych mc's
Wywołali wilka z lasu

Mają, ból, ból Dupy
Ja mam
Ból, ból w dupie!
/2x
Bo jestem jak Max Payne
"I feel no pain!"
/2x

Łykam doba
Psycha zdycha
Jakby ktoś ją dopadł
Wilcza postać w cieniu ognia
Poluje na obiad
Likantropia
Z głodu wszędzie szukam żarcia
Jesteś martwa
Bo nawet moje kiszki już ci grają marsza
Postura: atlety
Skóra na niej, sierści kłęby
Mam wilczy apetyt
Gryzę szarpiąc tkanki mięśni
Nie zjadłem na rapie zębów
Wyrwałem nerwy z trzonem
Po to by założyć sztuczne kły
I w końcu mieć koronę

Mają, ból, ból Dupy
Ja mam
Ból, ból w dupie!
/2x
Bo jestem jak Max Payne
"I feel no pain!"
/2x

Przez ten ból dupy
Mam bulimię - rzygam wami
Zjadam ich wersami
przez to czują się zbulwersowani

Działam na nich jak czerwona płachta - Ameryka już
Złapałem za rogi byka czują Chicago Bulls
Masz wilkołaka co na klapach lata - pułapka wiary
Że słabo lata ten mało lata
Mam szpony i pazury jak Cezary
Wilcza wataha - nie do wiary
Wystarczy wiara, że wszystko rozjebie
Miałem być skończony - zaskoczony?
Ja zaskoczyłem sam tu siebie

Wśród drewnianych mc's
Co wysyłali ich do piachu
Wśród drewnianych mc's
Wywołali wilka z lasu

W krwi tonę z ofiar, których klatki otwieram na żywca
Płuco oddycha
Choć w krwi zalewa się tchawica
Cieszy mnie agonía ofiar, które chciałyby się wściec
Pomogę jej w końcu zalała ją krew
Cmentarzysko zmogł
Gdzie las już pochłonał tors
Spacer w świetle Księżyca
Wśród zwłok - Moonwalk
Ch*j w to
Chcieli być jak my i nie mieć uczuć
Teraz nie czują nic, zarazem nie czując bólu